

GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

PIĄTEK

24 SIERPNIA 1917.

NR. 199. — R. XXV.

CENA Nr. 12 h.

Wydanie całonocne na 20 h., w okup. austr. 15 fen.
Wydanie całonocne na 20 h., w okup. niemieckiej 15 fen.

CENY OGŁOSZEN

Zwyczajne (za wiersz polski lub jego równoważnik) K 10
układ tabelaryczny K 15
Miesięczne K 100
Nekrologi K 10
Komunikaty (po kronice) K 10
Paski (z 8 stron) K 10
Paski (z 16 stron) K 20
Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc. za 100 egzempl. dla prenum. zamiejsc. K 20
Koresp. rozdzielenych 24 słów K 5, następnie 10 słów K 1,50, powtórzenie od K 8.

Opozycja.

Powiedziano, iż gdyby opozycji nie było, powinniśmy ją stworzyć ci, którzy są przy władzy. Opozycja tworzy się z natury rzeczy, gdyż przecież niepodobna, by w jakiejś większej grupie, a co dopiero w narodzie, który liczy kilka lub kilkanaście milionów, nie było różnic zdań. Osiągać można łatwo jednolitość poglądów w grupie niezróżnicowanej, gdy wszystkich jej członków łączy ten sam interes, gdy nie ma wśród nich silnych różnic temperamentów, gdy jest uznany autorytet, który ponad grupę ciąży, tą siłą swoją wstrzymuje możliwość swobodnego wyrażania innych zdań.

W narodzie takie warunki zachodzą mogą wyjątkowo, gdy jeszcze na niskim stoi szczeblu społecznego rozwoju. Śmieszna byłoby wprost rzecz żądać stałej jednomyślności od dużego narodu, jak polski, tak silnie zróżnicowanego, jak są w ogóle zróżnicowane inne narody współczesne najdalej posunięte w rozwoju społecznym, odznaczające się dużymi różnicami temperamentów, a zbytek nawet silnie występującą indywidualnością osobników, nie uznających tak łatwo autorytetu. Podział na stronnictwa, różnice poglądów muszą więc istnieć; z natury stosunków wynika, iż jeżeli jedne poglądy zdobywają przewagę, to inne wytwarzają opozycję. Nie w tem nie ma zasadniczo złego, bo to rzecz normalna.

Ale nie tylko normalna — potrzebna ona także. Nikt nie jest nieomylny w polityce i najmańszemu przyda się wysłuchać innego zdania. Najświeższe występują zawsze, z największym tupetem, skrajne poglądy, właśnie najczęściej przez tę skrajność swoją dla sprawy ogólnej niekorzystne: opozycja wie stale wyprzedza i poprawia.

W społeczeństwie jednak naszym dziwne jakieś zapanowały pojęcia o tem, czym jest opozycja, o tem, jak opozycyja postępować wolno, jakie jej powinny być i mogą metody. Dziwnie też zapanowały zapatrywania większości, co do jej stanowiska wobec opozycji, co do sposobów walki przeciw niej.

Każde stronnictwo ma prawo i obowiązek bronić swego stanowiska, powinno go bronić śmiało i jasno, ale walczyć — argumentami. Wolno mu walczyć zacięciem w tych zwłaszcza wypadkach, w których zasadniczość kwestyi nie dopuszcza możliwości kompromisu, w których trzeba albo zwyciężyć, albo uleść, ale nie można ustępować. Wolno walczyć ironią, satyrą, czy burzeniem na potęgę, wytykać słabość przeciwnika, błędne rozumowania przeciwników. Ale nie wolno walczyć osobistymi zarzutami, nie wolno rzucać się na przeciwników, obwiniając ich o coś, co jest im niezgodne, jeżeli na to nie ma się dowodów najzupełniej pewnych, nie wolno przeciwników Polaków odmawiać — dobrej woli i jego działania.

A niestety tak u nas było i jest. Właśnie większa u nas zaciętość, dużo ostrzejsze walczenie przeciwników, niż u innych narodów, mogących ze względu na warunki ich swobodnego życia znieść silniejszy stopień walki. A przecież z tymi przeciwnikami trze-

ba się stykać ciągle, przecież wspólnie z nimi musi się razem pracować w sejmie czy Kole polskiem. A przecież powinno się liczyć z tem, że może jutro właśnie w innej sprawie z tym przeciwnikiem przyjdzie iść ręką w rękę. Walka osobista, zarzucanie złej woli — utrudniać muszą to ewentualne współdziałanie, nieraz wprost uniemożliwiać; wytwarzają atmosferę wzajemnego wstrętu, wzajemnego niedowierzania.

A jeśli już przed wojną tego rodzaju walki, potępienia godne, występowały często, zwłaszcza ze strony stronnictw skrajnej lewicy, to wzmogły się w czasie wojny. Już w jej początkach używać zaczęto broni podjętej: insynuacji, a nawet denuncjacji, gdy w warunkach wojennych można było tą drogą najłatwiej przeciwnika porazić, unieszkodliwić, zwracając na niego uwagę — obcych organów nadzorczych, aż zbyt czułych na takie uwagi, jak się to okazało potem, gdy ich działalność amnestye musiała korygować. A na drogę takiej walki za stronnictwami skrajnej lewicy poszły potem inne, poszły niektóre organy dużej organizacji rzekomo ogólnonarodowej, wreszcie organy prawicy, udzielając miejsc takiego rodzaju artykułom, nawet na wstępie dziennika.

A czyż to nie karygodne, jeśli Polak Polakowi zarzuca — brak polskości w uczuciach i myślach? A czyż to nie jest także śmieszne, jeśli małe stronnictwo, garstka ludzi reprezentująca, sobie przywłaszcza monopol patriotyzmu, obryzmieję większości go odmawiając? A jeśliby ta większość, korzystając z swej przewagi, tej większości odmówić go chciała? Do jakichże absurdów może i musi doprowadzić taka taktyka!

Taka taktyka szkodliwszą jest w naszych stosunkach, gdy musimy się nie tylko z sobą liczyć, lecz z obcymi, którzy nami rządzą, którzy na te nasze sprawy oczywiście patrzą z innego punktu widzenia. W walce z obcymi w stosunku do tych obcych nasze stosunki także jeszcze innymi błędami metodami.

Wobec obcych trzeba nam solidarnie iść, jeden front tworzyć z wszystkich stronnictw. Spory możemy wiece między sobą, ale wobec obcych naród zastępuje jego reprezentacja, cała, jeśli solidarnie idzie, względnie przez swoją większość, której musi się większość poddać.

Nie mogą oczywiście spory nasze wewnętrzne pozostać dziś tajemnicą dla obcych. Ale i to różnice zapatrywań powinny być wysłuchane na korzyść narodu. Wszakże tak na to dużo przykładów, iż w ten sposób postępowały politycy, którzy kochali naród a politykę umieli prowadzić.

Wielopolscy walczyli gwałtownie z opozycją w kraju. Ale w Petersburgu nie tili, że jest opozycja, że jest silna, i żądał — ustępstwa dla niej, by ją zlagodzić, by mógł przynajmniej częściej jej ku sobie skłonić. I — zyskiwał ustępstwa, i to jakie wielkie! Tej samej taktyki trzymamy się zawsze na Węgrzech. Gdy przychodzili tam do władzy politycy, Austrii przychylni, nie tili w Wiedniu, że w kraju jest opozycja, przedstawiali jej znaczenie, nawet wyolbrzymiali ponad miarę i żądali od rządu austriackiego lub wspólnego — koncesyi dla tej opozycji, czy ze względu na tę opozycję. Nieraz miało się wrażenie, że to wprost gra na cztery ręce, że ci, co są u steru, zamawiają sobie opo-

zycję, by im nie brakło — argumentów w Wiedniu dla przeprowadzania celów, które były korzyścią całego kraju.

A nasi politycy w Wiedniu czy tak postępowali? Niestety, wprost przeciwnie. Właśnie w czasie wojny ci politycy, którzy najbliżsi stali rządu wiedeńskiego, którzy tego rządu mieli największe zaufanie, zamiast przedstawiać mu, że w kraju jest opozycja, zamiast wskazywać, jakie tej opozycji rzeczyowe przyczyny, zamiast doradzać, że należy usunąć te powody, które opozycję rodzą, bądź to lekceważąc wyrażali się tam o tej opozycji, pomniejszając jej siłę, przypisując ją brakowi rozumu politycznego, ambicjom politycznym, intrigom stronnictw i t. d., bądź też przez dzienniki wskazywali, jakoby źródłem tych opozycji były jakieś państwa niechętnie poglądy, wskazywali w „szlachetnym” oburzeniu, jak należałoby z tą opozycją — postąpić.

Czy potrzeba jeszcze oceniać wyraźnie tę małą politykę takich ludzi, którym się zdaje, że są wielcy, bo są — wielkich epigonami? Czyż potrzeba mówić wyraźnie, co warta polityka, która nie ocenia trzeźwo takich faktów, politycznie tyle znaczących, jak — opozycja szerokości mas kraju?

Pocieszające objawy.

Wśród strasznych przeżyć jakich nie szczędzi nam wojna, ogarniająca tłumami nowych pożarów kresy naszego kraju, widno głodu przesuwające się groźnie wzdłuż do pracy, nakazując się leczyć z dawnych błędów i zaniedbań, liczyć na własne siły, samopomoc i dążyć do stworzenia programu niezależnej narodowej polityki gospodarczej. Dążenia te budzi wiara w niespożyte siły naszego narodu, których nie zdolają zniszczyć i wyczerpać straszne przeżywania bezprzerwnej prześlady, świadomości posiadania bezcennych bogactw naturalnych, którym gospodarować nie umiemy, oddając je do eksploatacji obcemu kapitałowi i przedsiębiorczości.

Orgie spekulacji i wyzysku, których ofiarą padło nasze nieorganizowane społeczeństwo, stały się kłutnią uświadomienia i pracy, nad wyzwoleniem gospodarzem, budząc czynny, których doniosłość ocenia należyte przyszłe pokolenia, budując na powstających dzisiaj fundamentach silny gmach niezależnego bytu gospodarczego.

Nieorganizowany kupiec polski, powołany dotychczas narzędzie obcego wielkiego handlu, zaczyna spostrzegać wokoło siebie jakieś nieznane mu dotychczas dziwne objawy, widzi, że z powodu wstępczności znalazł się na szarym koniu razem ze swoją wiedzą i doświadczeniem kupieckim, a zdrowo organizująca się kooperatywa staje się dlań wymowną nauczycielką i wychowawczynią.

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych robi obroty sięgające dziesiątek milionów, centralizuje w swym ręku handel wiejski i małopolski, zaopatruje dziesiątki składnic i setki kółek rolniczych, które ażkołowieli wszystkie jeszcze niedołączyła ujęć kooperatywa w ścisłym tego słowa znaczeniu, jednakowoż ogarnia ona po-

woń polski handel wiejski i wzmacnia go do walki konkurencyjnej z dotychczasowymi dyktatorami. Handel jej niegający dziesiątek milionów obrotu powoli wyzwał się z pod opieki dawnych spekulantów, handel bydlęcy przestaje być także ich przywilejem i prosi się wprost, aby zreorganizować dotychczasowe Spółki producentów pa-szy, „Owum” i „Pecus” by były w przyszłości tem, czem być powinny, nad którym nadzorować baczny rozdzielać nasze organizacje rolnicze pozostające obecnie w zespole. Związek ekonomiczny Kółek rolniczych okazujący sprawność swej organizacji, ze wszelkimi zasługując na to, by stał się główną centralą handlu jej i bydlęcy, by za pośrednictwem swych składnic i kółek gromadził zapasy i rozdzielał je, spełniając rolę wielkiego eksportera wiejskiej produkcji rolniczej i wyłącznego dostawcy dla dziesiątek składnic i setek kółek rolniczych.

Wojna nauczyła nas, że możemy się zupełnie obejść bez obcych pośredników, odchyliła przed nami nieograbione dotychczas tajemnice hurtownego handlu, wykazała, że mamy zdolnych ludzi i polską kooperatywa ma przed sobą wielkie zadania, którym sprostać może należyte. Czuwa nad nią i działa niezmordowany pracownik na tej niwie Dr. Stefczyk, pełen energii galicyjski Wawrzyniak.

Budzi się do czynu górnictwo polskie, bo w jego pracowite ręce oddano bezcenne skarby ziemne, nad którymi elazły beznadziejnie obca ręka. Polska bankowość idąc śladami zachodu przygotowuje się do tworzenia rodzinnych zespołów pieniężnych, sięga po organizację trójbaborową, a wszystkie związki gospodarcze i zawodowe szukają możliwości zetknięcia się i ze związkami w Królestwie i Księstwie, doceniając ważność utrzymywania z niemi kontaktów opartych na podstawie wspólnego programu pracy świadczącego o spójności gospodarczej ziem polskich.

W coraz jaśniejszych konturach zarysowywał się zaczyna plan polskiej polityki gospodarczej, widzimy, że w wielu dziedzinach da się uzupełnić dotychczasowe braki i że całość organizmu gospodarczego złożonych ziem przedstawia się ponownie i napawa nas pełną otuchą. Wzajemne oddziaływanie na siebie czynników gospodarczych wyrobionych, które rozdzielał do niedawna kordon graniczny, zwiąża ziemie polskie w sprawne organizacje, dążące do uzupełnienia braków i nadrobienia zaniedbań jakichś żądać będzie pełnia gospodarczego rozwoju. Czujemy się silni, widzimy realne podstawy bytu gospodarczego, jakie tworzy bogactwo posiadane przez nas surowca wywołanego dotychczas lekceważeniem do przeróbki za granicę, uzupełnia korzystne warunki rozwoju gospodarczego, a silna podaż pracy ofiarowywanej dotychczas przez nasz lud wiejski na usługi obcego rolnictwa i przemysłu. Widzimy przewagę naszą jaką warunkami tymi świadomie operując zdobyć możemy, opracowawszy dokładnie swój plan polityki gospodarczej, który wyzwoli nas z dawnej bierności, który jakie sposoby nam wskaże, jakimi czynami wkroczyć na właściwą drogę, dążąc do nakreślonego celu.

Bitwa pod Verdun.

Pisma włoskie donoszą, że bitwa pod Verdun jest początkiem wielkiej akcji na całym froncie francuskim, akcji która może rozstrzygnąć o losach wojny. Nie wchodźmy w to o ile to wieści są prawdziwe, stwierdzamy jedynie, że po raz pierwszy, koalicja zachodnia stosowała zasadę o jednolitości frontu bojowego i stara się podjąć ofensywę na możliwie wielu punktach, aby w ten sposób zaszkodzić mocarstwu centralnemu. Bitwa pod Verdun jest niejako hasłem do podjęcia ogólnego ataku.

Twierdzą Verdun stanowią dla Niemców zawsze groźbę, że może się stać podstawą operacyjną do ofensywy francuskiej. Zagroźba ona całemu frontowi, wysuniętemu silnie na zachód. To też, aby odjąć jej ten charakter ofensywny podjęli Niemcy operację przeciw fortom twierdzy, które skończyły się zajęciem jej sektora północno-wschodniego. W roku 1916 udało się jednak Francuzom rozbić pierścień jakim Niemcy starali się Verdun otoczyć. Po udanej ofensywie forty zostały odebrane, a twierdza zagrożona była już tylko w swym przedpolu. Obecna ofensywa ma i to niebezpieczeństwo usunąć.

Wedle informacji niemieckich opróżnienie przez Niemców wzgórz Talou nastąpiło jeszcze w marcu b. r. Pozostały tam jeno silne patrole, które maskowały opróżnioną pozycję. Cofnięcie się nastąpiło ze względów strategicznych, gdyż wzgórze to mogło być łatwo zagrożone przez Francuzów i zdobyte a odwrót z niego był bardzo trudny z powodu złego terenu. Talou zostało zajęte przez Francuzów w pierwszym dniu ataku.

Ważniejszym jest dla sytuacji strategicznej sukces dnia następnego, który oddał w ręce francuskie wzgórze „Martwego człowieka”. Panowało ono bowiem nad całą okolicą i stanowiło ważny punkt obserwacyjny. To też Niemcy w swych oficjalnych komunikatach bynajmniej nie umniejszają znaczenia tego francuskiego sukcesu.

Tak stwierdzono, dotychczas wprowadzili Francuzi do walki pod Verdun 19 dywizji, między nimi wiele terytorjalnych. Obraz bitwy jest typowy jak przy wszystkich dotychczasowych próbach przełamania. Po szeregu dni walk artyleryjskich ruszyła do szturmu piechota pod osłoną ognia żaluzowego działającego na tyłne stanowiska nieprzyjacielskie. Zyski w terenie wyniosła do 2 km. głębokości.

Proroctwa wojenne.

O roku ów! roku urodzaju, kiedy to nie-miłocone zboże na podsiótkę stało, konie do pełnych zasieków na zbite wpędzono; na świątku z nieczytelnym podpisem króWKi, woty kwitowano! Gdyby wtedy jakiś jacy prorok powiedział nam, co oświecał prawdy o przyszłości, że miałibyśmy dziś po domach maki, kaszy, zółwek, słoniny, kuszal i herbaty! Stanowczo zabrakło nam proroków, choć ich było; wyroczni, waliśmy krocie żołnierzy, dostawców, węgiel, naftę, zboże, a dziś jesteśmy bez węgla, bez nafty, bez zboża, bo nie urodził się żaden prorok, a ci co prorokowali, okazali

Ramy polskiego życia.

(Stanisław Kutrzeba: „Historia ustroju Polski w zarysie”. Tom IV. Po rozbiorach. Lwów 1917, nakł. Księg. Polskiej B. Potockiego, Str. 869).

Poprzednie trzy tomy zakrojonego na wielką skalę, znakomitego podręcznika prof. St. Kutrzeby obejmowały: w tomie pierwszym historię ustroju Korony, w drugim Litwy, a w upadku Rzeczypospolitej polskiej, w trzecim historię ustroju Księstwa Warszawskiego, wolnego miasta Krakowa, Królestwa kongresowego aż do czasów ostatnich i Litwy po rozbiorach. Tom IV przynosi historyczny zarys ustroju W. Ks. Poznańskiego w latach 1815—1915, Prus królewskich 1807—1915 i Galicji 1772—1915. W trzecim tomie mieliśmy już w połowie do czynienia z obcymi formami ustrojowymi, które pasorczyły na polskim organizmie narodowym po upadku polskiego państwa: częściowo wsłuchialiśmy się w głosy urzędnicze państwowe własne, „wytworzone” wprawdzie pod obcą inspiracją, lecz przy naszym współpracyownictwie, na nasz wyłączenie użytek i w szczególności nawiązujące jeszcze nieraz do starych polskich tradycji państwowych. W tomie czwartym i ostatnim

ogarnia nas już tylko fala obcej państwowości — duch obcy, formy obce, inicjatywa obca, cele obce! Można by ten tom w całości nazwać historią najazdu ustrojowego na ziemię polską.

W pierwszej części, poświęconej W. ks. Poznańskiemu i Prusom królewskim, mówi autor o stanowisku państwowym tych obu polskich prowincji wobec Królestwa pruskiego, Związku niemieckiego i Rzeszy niemieckiej, o sejmach prowincjonalnych, o prawach stanów i kwestyi wiośnianskiej, o wprowadzeniu urzędów konstytucyjnych i udziale Księstwa i Prus królewskich w sejmach pruskich, o władzach administracyjnych, o samorządzie, sądownictwie, stosunkach wyznaniowych, prawach obywatelskich, oraz prawach polskiej narodowości i polskiego języka. Podobny podział materiału stosuje autor do Galicji, której historię dzieli na okres 1772—1848 i 1848—1915, okres absolutyzmu i okres wyłanianych się i wreszcie utrwalań rządów konstytucyjnych.

Z tą samą, co w tomach poprzednich, benedyktynską skrupulatnością traktuje autor swój pracowniasty nagromadzone, obfity i przejrzyste uporządkowany materiał. Materiał to z pozoru bezbarwny, protokolar-

nie suchy. Uczony autor troszczy się o jego rzeczową ścisłość, nie o koloryt, nawet nie o wymowę porównań, któreby poważne rozmiary podręcznika jeszcze bardziej zresztą musiały rozszerzyć. Cztery piąte tej sporej książki, to historia gwałtu, jednego z najohydniejszych, jakie zdarzyły się w dziejach, spełnianego przez sto lat na wielkim i świętym narodzie przez tepe barbarzyństwo. Autor, który dzieje tego gwałtu śledzi, czyni to z wzorowym spokojem badacza-przyrodnika: nie drgnie mu pióro, nie wciąśnie się pomiędzy opisywane przez nie paragrafy ulegalizowanego bezprawia żaden odruch afektu. Lecz czytelnikowi polskiemu przez cały ciąg książki towarzyszą wewnętrzne, odruchowe glossy, uzupełniające natłok suchych, niekomplementowanych zgoda faktów, jakich prof. Kutrzeba po raz pierwszy systematycznie ugrupował w swym dziele.

Glossy takie nasuwają się na pierwszy raz zaraz kartach rozdziałów, poświęconych Prusom.

Znamem powszechnie jest beceremonialne kłamstwo niemieckich historyków szowinistów, jakoby państwo pruskie wniosło do zaoconej Polski doskonałość, wyższe formy ustrojowe. Aby oświecić nieco tego fałszu, wystarczy uprzytomnić sobie, że Polska

przechodząc pod panowanie Prus, miała za sobą kilka wieków bytu politycznego, opartego na zasadzie przedstawicielstwa, gdy Prusy aż do połowy XIX w. były rządzone przez polityczny absolutyzm. Nowoczesne pojęcia o równouprawnieniu stanów daleko wcześniej przejawiały się u nas, niż w Prusach. Na str. 28 podręcznika prof. Kutrzeby czytamy, że w r. 1807 wydany został w Prusach edykt, który pozwolił szlachcie oddawać się zajęciom miejskim bez utraty szlachectwa. Tymczasem w „zaoconej” Polsce to samo postanowiła konstytucja 3 maja już w r. 1791, a więc o sześć lat wcześniej. Prusacy dopiero po r. 1848 dowiedzieli się, co to są prawa obywatelskie, takie, jak nietykalność jednostki, ochrona ogniska domowego, wolność zrzeszania się, swoboda ujawniania myśli: przedtem wszystkie warstwy społeczeństwa pruskiego żyły pod batem bezprawia. W Polsce już przed 400 laty prawa te przysługiwały licznemu warstwie szlacheckiej, która wynosiła milion głów, a więc tworzyła bardzo znaczny odłam narodu. Warto zaznaczyć, że gdy w Rzeszy niemieckiej dopiero dziś rozpoczyna się walka o parlamentaryzowanie rządu, który dotąd jest przed narodem nieodpowiedzialny, to w Polsce już przed 126 laty konstytu-

tuja 3 maja, wychodząca z zasady, iż „wszelka władza społeczna ludzkiej po-czątek swój bierze z woli Narodu”, uzale-żniała rząd ścisłe od zaufania większości sejmowej. Prusy nie przyniosły więc do nas żadnych nowoczesnych pojęć, przeciwnie, Polska przez przyłączenie do Prus została cofnięta w rozwoju politycznym na długie lata. Podręcznik prof. Kutrzeby unaczynia szereg zmian i przekształceń, jakim w ciągu stu kilkunastu lat ulegały w zaborze pruskim instytucje i urzędnictwa państwowe. Widać, że to nie było bynajmniej charakteru represyj, gdyż Polacy naogół nie prowadzili tu polityki spisków w celu oderwania się od państwa. Charakterystycznym jest natomiast, że najświeższa strona antypolska była naciśnięta po r. 1831 i 1864, t. j. po powsta-niach skierowanych przeciw — caratowi rosyjskiemu.

A. Ch.

malarz Jan Gumowski w r. 1919, jaką artystyczną, poświęconą ciekawym zabytym i motywom polskiego budownictwa drzewnego, które tak charakterystycznie zrosło się z pejzażem naszej ziemi. Zeszyt zawierał piętnaście wielkich planów autograficznych (rysowanych wprost na ksero) i odbitych przez samego artystę, a odcisk został w ograniczonej liczbie 60 egz., które w krótkim czasie rozszedły się wśród zbieraczy i miłośników piękna. Obecnie p. Gumowski wypuścił drugi zeszyt swych „Motywów”, stworzony i opracowany w niezwykle, bo wojennych warunkach. Artysta, który z wybuchem wojny wstąpił do I. Brygady Legionów polskich, zbierał wśród narańców postojów w różnych okolicach kraju, do nich na służba wojskowa pozwalała, dalsze zaobserwowane po drodze motywy architektoniczne, które złożył się na wydana świeżo druga serja. Zeszyt ten zawiera również piętnaście planów autograficznych, wykonanych nader starannie i w krakowskim zakładzie litograficznym Prószyńskiego. Egzemplarzy odbitych zostało tym razem 100, cena każdego wynosi 250 koron, do nabycia w Tow. sztuki pięknych w Krakowie. Wydawnictwo, które wobec aktualnej obecnie odbudowy kraju powinno wzbudzić podwójnie zainteresowanie, rozchodzi się niewątpliwie równie szybko jak serja pierwsza.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 24 sierpnia 1917.

Urzędownie ogłaszają dn. 23 bm.

Wschodni teren:

Na wschód od Soveja, z obu stron górnej Susity i na południe od Oeny nieprzyjacieli ponawiali swoje uderzenia. Wszędzie został odparty i poniósł wielkie straty.

Włoski teren:

Ataki drugiej i trzeciej armii włoskiej nad Socą trwają dalej z największą zaciętością. Najmniej 40 dywizji nieprzyjacielskich uderzyło na nasze linie w czterech dniach między Auzza i wybrzeżem. Podczas gdy wczoraj między Vodice a Vertolba, w środku naszego frontu bojowego przeważnie tylko artyleria zabierała głos, na odcinkach skrzydłowych bitwa toczyła się dalej z tem większą zaciętością. Koło Auzza nieprzyjacieli po kilkakroć uderzał naprzód na nasze wojska. Stale odrzucano go. Natomiast na płaskowyżu Vrh udało się mu wyzyskać swą wielką przewagę liczebną i osiągnąć zysk w terenie w kierunku południowym. O każdą pięćdziesiąt kilometrów ciężko i uporczywie pierś w pierś. Równie zacięcie walczone z obu stron dolnej Wipbach, a przede wszystkim na płaskowyżu Krasu, gdzie wśród swych walecznych wojsk przeżywał cesarz i król. Raz po raz nowe włoskie kolumny atakowe rzucały się na słaby wał obrońców. Kilkakrotnie nasza artyleria powalila atak. Jeżeli nieprzyjacieli nie udało się przedrzeć się gdzie w nasze rowy, to rezerwy bagnetem wyrzucały go z powrotem. W tych przeciwdzierzeniach trwały stale zyskały sobie między innymi wiedeński batalion strzelców nr. 21 i oddziały pułków nr. 93 (Olomuniec) i 100 (Kraków). Wszystkie pozycje na Krasie pozostały silnie w naszych rękach. Ofiary Włochów docierają do nas najkrwawszych walk nad Socą.

Balkański teren:

Bez zmiany.

Sześć sztabu generalnego.

Wieczorny biuletyn austriacki.

Wiedeń. B. kor. Wojenna kwatera prasowa donosi wieczorem: Bitwa nad Socą dziś nieco osłabła.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 24 sierpnia 1917.

Wielka gł. kwatera ogłasza urzędowo:

Zachodni teren:

Grupa wojsk marszałka Mackensena: Położenie niezmienione.

Front macedoński:

Wobec upałów 60 stopni C. na odcieku była działalność bojowa mała. Tylko w łuku Cerny od czasu do czasu żywszy ogień artylerii.

Pierwszy gen. kwatermistrz Ludendorff.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa, wieczorem: Na drodze Ypres—Menin i koło Lens odparto częściowe ataki Anglików. Po obu stronach Mozy walka ogniowa o zmiennej sile. Na wschodzie sytuacja niezmieniona.

Walki nad Soczą.

Wiedeń. B. kor. Wojenna kwatera prasowa donosi: Front na Krasie jest niezmieniony i niewzruszony mimo dniem i nocą powtarzających się ataków włoskich. Nasze waleczne wojska nie straciły tam ani piędzi ziemi. Trwające aż do nocy ciężkie walki od Grado aż do Konstanjewicy skończyły się na naszą korzyść. Bez rezultatu pozostały też wszelkie wysiłki nieprzyjaciela. podjęte na obszar między Konstanjewicą i Salo i na nasze stanowiska przed Hernad. Linie na wschód od Gorcy i dalej koło Monte San Gabriele aż do Vodice zaatakował wczoraj nieprzyjacieli. Na płaskowyżu Bainsizza udało się mu nieco rozszerzyć poprzedni sukces. Nasi lotnicy brali i znów chlubny udział w walce. Dwaj lotnicy nieprzyjacielscy padli ofiarą. W okolicy działania ognia nieprzyjacielskiego cesarz i król Karol z punktu obserwacyjnego od wczesnego rana do późnego wieczora śledził bieg zaciętej walki tego dnia. Stanowisko wojskowe pełne brawury kilkakrotnie znalazło uznanie najwyższego władcy.

CEL ATAKÓW WŁOSKICH.

Lugano. B. kor. Dzienniki i sprawozdawcy z frontu oświadczają, że ofensywa włoska znajduje się dopiero w stadium początkowym i że liczyć się należy z tem, że dążyć ona będzie do przełamania frontu austriackiego, lub do innego decydującego rezultatu.

KOMUNIKAT WŁOSKI.

Wiedeń. B. kor. Biuletyn włoski z 23. bm.: Wczoraj w czterodniowej bitwie na froncie julijskim osiągnęliśmy znów postępy na skrzydle północnym linii, a także i na skrzydle południowym. Na Krasie brygada Palanza wydarła nieprzyjacielowi potężne stanowiska napółnocny zachód od Dosso Fajti i z bohaterką wytrwałością utrzymała je w trzydniowych walkach. Liczba wziętych do wczoraj jeńców wynosi mniej więcej 350 oficerów i przeszło 16.000 żołnierzy.

Daremnne ataki w Rumunii.

Wiedeń. B. kor. Wczoraj po południu i wieczorem w kierunku przygotowania przez artylerię wykonanej nieprzyjacielskiej ataki na wzgórze na północny-wschód od Soveja, jako też na nasze stanowiska po obu stronach doliny Susity. Ataki te były bezskuteczne. Przyszło kilkakrotnie do zaciętych walk z bliska. Miejsca, gdzie nieprzyjacieli wtargnęli, szybko kontratakami naszych wojsk oczyszczono. Nieprzyjacieli dobrze się bje. Rosyjanie dali wczoraj około 80 strzałów na szanowany dotąd zamek historyczny w Podhoreach, nie wyrządzili jednak wiele szkody. Także widoczny z daleka oddział sanitarny wzięli pod ogień artylerii.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. Na froncie wschodnim na południowy-wschód od Lucka wzięliśmy wielką liczbę jeńców i broni. Kilka ataków nieprzyjacielskich, na wzgórze Coena zostały odparty. Nie udało się również silne ataki, które wykonał nieprzyjacieli na wzgórze 395 na północny-wschód od Soveja i na nasze stanowiska na północ i na północny-zachód stamtąd. W Marginie nasza artyleria wywołała pociskami wybuchy nieprzyjacielskich obozów amunicji.

NOWA OFENSYWA ROSYJ.

Lugano. B. kor. Wiadomości z Petersburga do „Corriere della Sera” każą oczekiwać ofensywy rosyjskiej na froncie północnym.

WALKI NA BALKANIE.

Wiedeń. B. kor. Koło Kuta nad Vojusą, w Albanii odparliśmy nieprzyjacielski oddział wyładowcy. Lotnicy stwierdzili, że pożar w Salonikach ustał.

Walki na zachodzie.

Berlin. B. kor. B. Wolffa. Generalna ofensywa koalicji w dniu 22 sierpnia toczyła się dalej na wszystkich frontach. Dotychczasowy przebieg jest dla mocarstw centralnych nadzwyczajnie korzystny. Nieustępnym ofiarom koalicji odpowiadają tylko nikłe zyski lokalne, które zrównoważone są wielokrotnie sukcesami mocarstw centralnych na wschodzie. We Flandryi nieprzyjacieli poparli wielu osadnikami lotniczymi, wciąż na nowo wielkimi masami atakowali nasze stanowiska. Tam, gdzie mu się udało wtargnąć w niektóre stanowiska, natychmiast wypierano go silnym kontratakiem. Popołudniu nieprzyjacieli rzucił nowe wojska do walki. Mimo to nasza dawna linia utrzymała się na całym froncie. Tylko na południu na wschód od St. Julien powstały ograniczone gniazda angielskie. Na wschód od Ypres wojska nasze odparty 6 ataków nieprzyjacielskich. Dopiero przy 7 ataku waleczne wojska o godzinie 5 wieczór musiały pozostawić w ręku nieprzyjacielskim zachodnią część lasu Herenthage. Podczas walki na południe od kanału nieprzyjacieli posłał posiłki ku północy. Wzięliśmy je pod

skuteczny ogień artylerii. Wieczorem po 2-godzinny orkanie ogniowym między Langemarck a okolicą położoną na wschód od Zwartellen Anglii około wpół do 9 rano jeszcze przeszli do silnego ataku. Zawrzała dzika walka piechoty i trwała do późnej nocy. Po walce tej, toczony ze zmiennym szczęściem, las Herenthage pozostał w ręku angielskim. Wszędzie indziej ataki odparto. Do 3 rano na froncie bojowym panował silny ogień nieprzyjacielski i po krótkiej przerwie około 8-mej rano odżył z wielką siłą. Straty nieprzyjacielskie są nader ciężkie. W okolicy Arras przemijający silny ogień. Po godz. 4 popołudniu wyparto oddział nieprzyjacielski, który atakował kraniec północny i zachodni koło Lens. — O wpół do 7 czynność bojowa odżyła. Przy ponownym ostrzeliwaniu w St. Quentin rynek tego miasta został zasypany granatami. W okolicy koło Verdun bitwa w dniu 22 b. m. rozpadła się na akcje częściowe, które jednakże dopiero pod wieczór się rozpoczęły. Rankiem czynność artylerii nieprzyjacielskiej była słabsza. Dopiero popołudniu wzmożył się ogień. Wieczór i w nocy działalność ognia nieprzyjaciela po obu stronach Mozy znów ogromnie wzrosła. — Odbił się tylko silny atak po obu stronach Vacherauville-Beaumont. Za cenę ciężkich strat nieprzyjacieli osiągnął nieznaczny sukces lokalny.

TRZY MIESIĄCE WALK.

Wiedeń. (Telefonem). „Zeit” donosi na podstawie informacji z Berlina, że obecne decydujące walki według obliczeń angielskich trwać będą trzy miesiące.

Atak lotniczy na Anglię.

London. B. kor. Reuter. Biuro prasowe donosi: 10 samolotów zbliżyło się do wybrzeża Kentu. Nasz korpus lotniczy wciągnął nieprzyjaciela w walkę, a działa obronne nie pozwoliły mu wtargnąć w głąb kraju. Tylko kilku lotników dotarło w kierunku zachodnim aż do Margate, inni dotarli do wybrzeża ponad Dover. Nieprzyjacieli rzucił bomby na Margate i Dover. 3 osoby zabite, 2 ranne, szkoda nieznaczna. Dwóch lotników nieprzyjacielskich ustrzelono. Według dalszego sprawozdania urzędowego, bomby padły na Dover, Ramsgate i Margate. 11 osób zabitych, 13 rannych. W Dover i Ramsgate kilkanaście domów uszkodzonych. Jeden lotnik nieprzyjacielski ranny musiał wyładować.

London. B. kor. Urzędowe sprawozdanie wojskowe angielskie: Z okrętów powietrznych, które ubiegłej nocy podjęły akcję na wybrzeżu Yorkshire, jeden lub najwyżej dwa ośmieliły się zapuścić w głąb kraju. Rzucono 12 silnie eksplodujących bomb, 13 bomb podpalających, na trzy wsie w pobliżu wybrzeża. Jeden z kościołów został zniszczony, kilka domów uszkodzonych, jeden człowiek ranny.

Japończycy obsadzają Syberję.

Berno. B. kor. Dzienniki donoszą z Paryża: Za zgodą gabinetu petersburskiego wojska japońskie zbijają garnizony rosyjskie w Syberji, aby w ten sposób znaczące wojska rosyjskie mogły być użyte w strefie armii. Nie też nie przeszkadza temu, by oddziały japońskie współdziałały na terenie wojennym w Rosji i swoją walecznością i obowiązkowością służyły za wzór żołnierzom rosyjskim, opętany przez propagandę bolszewicką i zdeterminowany.

POWSTANIE W TANGERZE.

Konstantynopol. B. kor. Ag. Milli donosi: Według sprawozdania naszego specjalnego korespondenta z końcem miesiąca lipca Emir Abdel Malek, który podjął był zwóz ofensywy, pobił Francuzów i zajął Sefru, oddalone o 3 godziny drogi od Fezu. Abdel Malek maszeruje na Fez.

DZIAŁALNOŚĆ ŁODZI PODWODNYCH.

Berlin. B. kor. Na zachód od cieśniny Gibraltaru wyrzuciły nasze łodzie podwodne skuteczną szkodę nieprzyjacielskiej komunikacji transportowej na morzu Śródziemnym. Sześć parowców o pojemności ok. 20.000 ton rej. brutto zostało zatopionych, w czem około 24.000 ton węgla głównie przeznaczonego do Włoch zniszczono. Na morzu Śródziemnym zatopiono znaczną ilość żaglowców i parowców o łącznej pojemności 43.000 ton.

Akcyja za pokojem.

Wiedeń. (Telefonem). Jak z Lugano donosi przyjaźni Papież na posuchaniu prezydenta katolickiej partii ludowej we Włoszech. Audyencyja ta ma być miarodajna dla stanowiska katolików włoskich do noty Papieża. Droga na Szwajcaryę nadchodzą wiadomości o wielkich demonstracjach, jakie na rzecz pokoju na niedzielną przygotowały syndykaliści francuscy. Rząd zakazał wprowadzić urządzenia pochodów manifestacyjnych, ale syndykaliści zwołali 20 zgromadzeń. Socjaliści w sprawie pokoju wniosą w Izbie interpelację.

CES. WILHELM ZA POKOJEM.

Wiedeń. (Telefonem). „N. Fr. Presse” donosi, że na telegram powitalny konferencji biskupów niemieckich w sprawie pokoju odpowiedział ces. Wilhelm: Łączę mą modlitwę z waszemi, by Pan Bóg powrócił cierpiącemu pod wojną światu rychły pokój.

O NATYCHMIASTOWY KONIEC WOJNY.

Wiedeń. (Telefonem). „Acht Uhr Blt.” donosi, że ogólny kongres robotników ukraińskich

w Kijowie uchwalił następującą rezolucję: Wojna w najbliższym czasie ma być zakończona. Rząd tymczasowy ma wezwać Francję, Anglię i inne państwa koalicji, aby w porozumieniu z Rosją rozpoczęły rokowania pokojowe z mocarstwami centralnymi. W razie gdyby państwa koalicji odmówiły podjęcia rokowań, mają być zastanowione operacje wojenne. W Odesie, Kijowie i innych miastach urządzili Ukraińcy burzliwe demonstracje. Bito w nich udział wiele kobiet, które domagały się pokoju i pokoju.

KONFERENCJA SOCYALISTÓW KOAL.

Amsterdam. B. kor. „Handelsblad” donosi z Londynu: Konferencja socjalistów państw sojuszników odbędzie się we wtorek i środę. Prasa i publiczność nie będą dopuszczeni, lecz codziennie ma się wydawać sprawozdania. Przewodniczyć będzie Henderson, reprezentowany będą na konferencji państwa: Anglia, Francja, Belgia, Grecja, Włochy, Rosja i Afryka południowa.

ANGLICY PRZECIW KONFERENCJI.

Sztokholm. B. kor. Zmiana stosunków w sprawie wczorajszego głosowania na konferencji robotniczej co do udziału w kongresie w Sztokholmie wywołana została stanowiskami górników, którzy 10 sierpnia głosowali za udziałem w konferencji, lecz przez kilku dniami zmienili swoje stanowisko, oświadczając się przeciwko konferencji, prawdopodobnie z powodu dyferencji co do rozdziału mandatów.

Głódowa ewakuacja Petersburga.

Petersburg. B. kor. W celu ulżenia petersburskiej ludności, rząd przyjął projekt ustawy, którą dzienniki streszczają w następujących punktach: 1) Uprzątnięcie szpitali i zakładów dobroczynnych, 2) wydalenie tych żywołów, które są skłonne do kontrrewolucji, zwłaszcza byłych żandarmów i agentów tajnej policyi, 3) rewizja zwolnień od wojska i powołanie do wojska pospoliczków, zamieszkałych w Petersburgu, tudzież wysłanie na front tych, których nieprawie uwolniono, 4) zakaz powrotu do Petersburga na cały czas wojny osobom, które nie mają osobnego pozwolenia władz prowincjonalnych oraz wszystkim osobom, nie mającym utrzymania. Wszystkie te zarządzenia wchodziły natychmiast w życie.

ZWOŁANIE SEJMU FINLANDZKIEGO.

Helingsfors. B. kor. Wedle doniesienia jednego z dzienników przywódcy sejmowi uchwalił zwołać sejm na 29 sierpnia do Helingsforsu.

Nowe księstwo.

Wiedeń. (Telefonem). Zgodne informacje prasy wiedeńskiej podają, że Alzacy i Lotaryngia mają niebawem być przekształcone w księstwo. Sprawa ta we wrześniu będzie się zajmował parlament niemiecki. Na księcia miał być powołany pierwotnie jeden z książąt bawarskich, Bawaryja jednak odmówiła, wobec czego nowy ten tron obejmie członek katolickiej linii domu Urach jako regent.

NARADY Z POSŁAMI.

Berlin. B. kor. Po południu kanclerz państwa przyjął posłów Alzacy i Lotaryngii. Fakt ten łączy z oczekiwaniem uregulowaniem stanowiska Alzacy i Lotaryngii w ramach państwa. Wieczorem udał się kanclerz do głównej kwatery.

Polityczna debata parlamentu niemieckiego.

Berlin. B. kor. W komisji głównej parlamentu poseł Hausmann powołał zapowiedź sekretarza państwa urzędu spraw zagranicznych o petycy nad dobrymi stosunkami z państwami neutralnymi i omawiając następnie rezolucję parlamentu z dnia 19 lipca. Rezolucja ta dała ojezycznie dobre usługi, bezwarunkowo nie może uchodzić jako objaw słabości, zwłaszcza że względu na równocześnie wielkie sukcesy w Galicji. Idea pokoju, zjawiająca się w rezolucji parlamentarnej, jest siłą moralną, demokratyczną i chrześcijańską. Nota pokojowa Papieża jest wezwaniem do czynu, jak to odpowiada myśli zasadniczej Kościoła. Za nie potrzeba było podnieść ze strony mocarstw centralnych, to zwycięstwem jest zapewnienie. Mowca domaga się by wewnętrzne reformy możliwe szybko były przeprowadzone. Następnie zwraca się przeciwko agita-cjom konserwatystów i wszechniemców, które więcej zaszkodziły powadze państwa niemieckiego za granicą i politykę niemiecką przedstawiają jako rozdwojoną. Jeden z mowców naródowo-liberalnych domagał się silnej i stałej polityki i omawiając decyzję parlamentu, oświadczył, że ona bezwzględnie ma dążyć i być praktyczną, skuteczną. Zwycięstwo w Galicji zwyciężyło zamysł nieprzyjaciela. Także wojna łodziami podwodnymi silnie wzmożona skłonność do pokoju, zwłaszcza w Anglii.

Sekretarz państwa urzędu spraw zagranicznych Kuhlmann poufnie dawał wyjaśnienia o szerszej kwestii, poruszonych w dyskusji, w szczególności zaś o stosunkach politycznych i gospodarczych ze sprzymierzeńcami i państwami neutralnymi, o stanie handlowo-politycznych rokowań z Austro-Węgrami i kilkoma państwami neutralnymi. Sekretarz urzędu marynarki Klappelle skonstatował, że straty łodzi podwodnych w ubiegłym pierwszym półroczu nieograniczonej wojny łodziami podwodnymi, są niższe, aniżeli preliminowane i że obecny stan czynny na froncie łodzi podwodnych jest o

10% wyższy, aniżeli z początkiem lutego. Rezultat zatopień przeszedł oczekiwania i obliczanie o przeszło 50%.

Członek partii centrum oświadczył, że po wczorajszym oświadczeniu kanclerza państwa, trzy rzeczy są pewne: 1) że kanclerz państwa niezmienione obstaje przy swojej mowie z dnia 19 lipca, która w głównych częściach i oświadczeniu poprzednio znana była stronnictwom większości; 2) że kanclerz państwa dąży do pokoju, opartego na porozumieniu; 3) że kanclerz państwa gotów jest ustalić odpowiedź na notę Papieża w porozumieniu z parlamentem. Stronnictwa większości stoją silnie na stanowisku pokoju porozumienia i pojednania ludów.

Wicekanclerz Dr Helferich oświadczył, że wojna jest rezultatem naprężenia, które powstało przez to, że Anglia odczuwała coraz to większą dysproporcję między swoją przewagą w świecie, a gospodarczym rozwojem sił niemieckich. Trzeba sobie jasno zdać sprawę, że w tej wojnie jest celem Anglii: gospodarcze pokonanie Niemiec. Byłoby żubnem, oddać waś pod tym względem iluzjom. Wicekanclerz omawia dalej w poufny sposób kwestję gospodarczą, między innymi umowę między Niemcami i Austro-Węgrami co do nadwyżki żniw w Rumunii i co do pozostającej jeszcze w zawieszeniu gospodarki politycznej organizacji z Austro-Węgrami.

Potem dyskusja toczyła się nad rezolucją stronnictw większości z 19 lipca, którą zwłaszcza mowcy konserwatywni ostro krytykowali. Dalsze obrady odroczono do jutra.

Metropolita Szeptycki w Wiedniu.

Wiedeń. (Telefonem). „Reichspost” donosi, że metropolita Szeptycki przybędzie do Wiednia w niedzielę 26 bm. o godz. 7 przed południem. Na dworcu powitają go wiedeńscy Ukraińcy w sposób bardzo uroczysty.

Wiadomości telegraficzne.

POMOC DLA KLERY.

Wiedeń. B. kor. „Korrespondenz Austria” donosi, że prezydent ministrów deputacji zjednoczenia księży katolickich, która zjawia się pod przewodnictwem Dra Stojanowa oświadczył, że roczny dodatek drożyznany będzie odtąd w większych kwotach wypłacany, aniżeli dotychczas. Co do uregulowania kongregacji, to zapowiedział prezydent ministrów wniesienie dotyczące przedłożenia w Radzie państwa, które to przedłożenie nie będzie rząd stanowczo popierał.

NOWY GABINET WĘGERSKI.

Budapeszt. B. kor. Węg. B. kor. Prezydent ministrów Wekerle wczoraj przedłożył królowi propozycję co do utworzenia swego gabinetu. Król wystosował do niego pismo odrębne, w którym zatwierdza ministrów na ich dotychczasowych stanowiskach, a hr. Jana Hadika mianuje ministrem bez teki.

GREMIUM STRONNICTW NIEMIECKICH.

Berlin. B. kor. W kołach parlamentarnych słychać, że między rządem a partiami co do zaproszenia stronnictw do rokowań wstępnych nad ważnymi kwestiami stanęło porozumienie, tak, że utworzy się gremium, do którego stronnictwa wydelegują po 1 członku. Gremium to rozpocznie swą działalność przy redagowaniu odpowiedzi na notę papieską.

ZWOŁANIE KONSTYTUANTY W ROSYI.

Petersburg. B. kor. Centralny komitet R. R. z wypowiedział się za zwołaniem konstytuancy dnia 1 września.

AMERYKA PRZECIW NEUTRALNYM.

Wiedeń. (Telefonem). „Zeit” donosi ze Szwajcaryi, że Ameryka postanowiła odstąpić przestrzeń dla swego wywozu produktów rolniczych do państw neutralnych w Europie. Wywożone może być tylko tyle ile państwa te potrzebują na własne potrzeby.

REKWIZYCJA ŚWIN.

Wiedeń. (Telefonem). Dzienniki donoszą, że władze zamierzają przeprowadzić rekwizycję świń u osób nie posiadających własnego gruntu. Władze wychodzą z założenia, że osoby te nie posiadają paszy dla wyżywienia nierogacizny.

NADEŚLANE.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie śp. Meza mego i przyczynili się do uświetnienia tegoż a mianowicie: Przewielbny Ksiądz: Ks. Proboszczowie Wilhelmowi Gaczkowi, Ks. Przeworowi Grzegorzowi Uthowi, W. W. O. O. Augustyanom, Ks. Proboszczowi z Gawuszuwio Antoniemu Dziale, Ks. Proboszczowi Antoniemu Sypowskiemu za wspaniałe przemówienie, Ks. Proboszczowi Janowi Maszemu, Ks. Wojciechowi Paszkowi, również Kolegom Zmarłego, W. P. Ligiezie za serdeczne słowa, dzieciom szkolnym i miejscowym Paniom Nauczycielkom, W. W. PP. Nowotarskim, którzy w ciągu całej choroby Zmarłego okazali nam szczerą współczucie i pospieszyli z czynną pomocą, nadto PP. Kolejarzom, za wzięcie udziału w pogrzebie, P. Leśniakowi za mowę wygłoszoną nad mogiłą a wreszcie całej obecnej na pogrzebie publiczności składam na tem miejscu staropolskie „Bóg zapłać”.

Marya Różycka z córkami

I. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Krajowego Towarzystwa c. k. adjunktów, oficyantów
i aspirantów pocztowych Galicji we Lwowie

odbędzie się w niedzielę 26 sierpnia 1917 r. o godz. 3-ciej
popoł. w sali wykładowej c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów
we Lwowie (I. p. na lewo), na które się uprzejmie zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie (kol. Michałina Szalkiewicz).
2. Organizacja zawodowa i jej cel (kol. Marya Mazurek).
3. Przyjęcie do wiadomości statutu Towarzystwa (kol. Ludwika Neuster).
4. Uchwalenie wysokości wkładów miesięcznych i wpisowego oraz odwołyki do Państwowego Związku we Wiedniu (kol. Zofia Trzcieniecka).
5. Udzielenie absolutorium ustępującemu Komitetowi Założycielek (kol. Klementyna Arvay).
6. Przyjęcie członków.
7. Wybór: przewodniczącej, 8 wydziałowych, 2 zastępczyn wydziałowych i 2 członków komisji rewizyjnej.
8. Wnioski i interpelacje.

Za Komitet Założycielek:

Ludwika Neuster, sekretarka. Michałina Szalkiewicz, przewodnicząca. 1662
Adres dla telegramów: Fach pocztowy 83 Lwów.

ZIEMNIANKI

kapustę, głąbiastą, marchew i buraki jadalne
w większych ilościach zakupuje
na podstawie zezwolenia c. k. Urzędu żywnościowego

BANK ROLNICZY

c. k. Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie
Kopernika 5. 1626

ROZKŁAD JAZDY.

Z dniem 1 czerwca b. r. obowiązuje w Krakowie nowy następujący rozkład jazdy:
Z Krakowa odjeżdżają pociągi: do Wiednia: 5:30 rano (wojskowy); 5:45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowa, Bielska, Żywca, Olomuńca, 7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyńska, Olomuńca; 9:15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Olomuńca; 9:30 rano (osobowy), połączenie także samo; 2:42 popołudniu (pospieszny), połączenie do Granicy, Kielec, Bielska, Cieszyńska; 5:55 popołudniu (wojskowy); 6:00 popołudniu (osobowy), połączenie do Cieszyńska i Olomuńca; 8:25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dębina, Kowla, Bielska, Żywca, Olomuńca; 8:40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dębina, Kowla, Cieszyńska, Olomuńca; 10:30 wieczorem (pospieszny) połączenie do Granicy, Wrocławia, Opawy i Olomuńca.
Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6:30 rano (pospieszny); 7:58 rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9:45 (wojskowy); 10:32 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącz, Jasła; 1:45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczakowa; 3:05 popołudniu (pospieszny), połączenie do Szczakowa; 5:40 popołudniu (wojskowy); 5:55 popołudniu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącz, Rozwadowa; 6:30 wieczorem (osobowy) do Wieliczki, Tarnowa, Nowego Sącza, Orlowa; 11:15 w nocy (osobowy), połączenie do Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła.
Do Kórnycza odjeżdża pociąg osobowy: 8:15 rano i 2 popołudniu, wreszcie 7:55 wieczorem.
Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe: 8:30 rano, połączenie do Żywca, Zakopanego; 2:15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, do Żywca, Zakopanego; 11:30 w nocy, połączenie do Żywca, Zakopanego.
Do Oświęcimia odjeżdżają pociągi: 6:50 rano (przez Skawinę), 1:40 w południe (przez Trzebinie) połączenie do Granicy, Lublina, Kowla.
Od dnia 15 czerwca do 15 września b. r. kursuje pociąg osobowy z Zakopanego do Krakowa. Pociąg ten przychodzi do Krakowa o godzinie 9:20 wieczorem.

Miód prawdziwy,
karpaci, kuracyjny,
Bryndzę świeżą,
Grzyby prawdziwe,
wysła w 5- i 10-kiłogr. pakietach pocztowych
M. DEBLESSEN, Dolina.
Oferty na żądanie. 1495

PRYWATNE MĘSKIE
Gimnazjum realne
im. Stanisława Jaworskiego
w Krakowie,
mające prawa szkół publicznych, przyjmuje wpisy
i zgłoszenia na rok 1917/18. Egzaminy do wszystkich
klas gimn. realnego od 29 sierpnia b. r. Rynek 17,
II. piętro. 1587

Agronom
w średnim wieku, wolny od wojska —
żonaty, przyjmie posadę zarządcy dóbr
tylko na ordynaryę. Łaskawe zgłoszenia
przyjmuje z grzeczności Kazimierz Pon-
cki, Chabówka. 1634

„TRĘDOWATA”
powieść Mniszchówny wy-
danie w now. wyd. z koń-
cem b. r. w cenie 13 K. Kto
chce zapewnić sobie egz.
niech nadeszle zażadek pod
adrs. Księgarni Polskiej,
Kraków, ulica Sławkow-
ska 3. 1576

Mapy Galicji
wyd. w r. 1917, z przes.
po K. 450, automobilowe
po K. 240, frontów: mie-
sięciana po K. 1, tygodnio-
wo po 50 h., poleca Księ-
garnia Polska i skład nut,
Kraków, Sławkowska 3-
1398-2

OKAZYWA
Lichtarze kościelne
masiwy mosiężne, a mia-
nowicie 6 sztuk a 48 cent.
wysokie (waga 1 lichtarza
ko 2.200) K 360; 6 sztuk
a 66 cent. wysokie (waga
1 licht. ko 5.400) K 560
i 6 sztuk a 74 1/2 cent. wy-
sokie (waga każdego licht-
tarza ko 6 1/2) K 760, do
nabycia w Księgarni ka-
tołickiej Dra Miłkowskiego
w Krakowie. 1276

Pokoje, Obiady
prywatne
Karmelicka 46, II. p.
na prawo. 1530

WPISY

do Seminarium św. Rodziny i na kurs
przygotowawczy, oraz do internatu
odbędzie się w dniach 29, 30, 31 sierpnia
od godz. 10—12 i od 3—5. 1610
Egzamina wstępne 1 i 3 września.

Posady dla Nauczycielek
z wyższym i średnim wykształceniem
są do objęcia
przez Biuro Stowarz. Nauczycielek
Kraków, Karmelicka 32. 1624

STENOGRAFIKI
biegłej niemieckiej, piszącej szybko
na maszynie, poszukuje 1629
Liga Pomocy przemysłowej
Kraków, ul. Straszewskiego 28.

Poszukuję posady
rządcy dóbr.
Posiadam niższą szkołę rolniczą z Dublan, kurs go-
rzelniarzy i 20-letnią praktykę. Posadę mogę zaraz
objąć. 1633
Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać pod adresem:
Rządca dóbr, p. Gródek nad Dunajcem.

POSADY
do zarządu folwarkiem
w większych domach, poszukuje od 1 października
mężczyzna 28-letni, wolny od wojska. Może się zająć
tak gospodarstwem, jak i ogrodnictwem.
Zgłoszenia: Piotr Cygan, Zarząd dóbr Michałowa,
p. Miechów, ziemia Kielecka. 1643

BRAK OPAŁU
uchyla użycie w kachli „Simplex”
1440 patent. szybkowaru
w którym gotuje się bez ropy i spirytusu węglem
drzewnym, kamiennym lub brykietami z za-
wierającą oszczędnością opału i kosztu.
WYROB KRAJOWY.
Cena oryginalnego „Simplex”
z trwałą prasowaną bla-
chy żelaznej 5 K. 60 h.
Do nabycia w sklepach lub
w Głównym składzie:
Kraków, Różewińska 1. 23.
Wysyłka pocztowa za za-
liczką — od trzech sztuk opła-
conie. Przy większych zamów-
ieniach stosowny rabat.
Przestrzegamy przed naśladowaniem.

OGŁOSZENIE.
Dyrekcja Zakładu zastawniczego Kasy
oszczędności król. woln. m. Sanoka ogła-
sza po myśli § 18 statutu, że doniesiono
jej jakoby karty zastawnicze tego Zakładu
z dnia 1/4, 1/2, 1/3, 1914, Nr. 1148, 1167
i 1391 zaginęły. Wzywa się przeto ka-
żdego, kto te karty posiada lub do nich
rości sobie prawa, aby zgłosił się do Dy-
rekcyi najpóźniej dnia 12 stycznia 1917
i prawa swe wykazał, gdyż po upływie
tego terminu postąpi się po myśli § 13
statutu.
Sanok, dnia 12 października 1916.
Dyrekcja Zakładu. 516

Urzędnik Magistratu,
rządowy lub poważniejszej firmy,
znajdzie zaraz dodatkowe zajęcie jako
INKASENT.
Zgłoszenia pod G. w Administracyi „Głosu
Narodu”. 1665

OGŁOSZENIE.
Fundacja Stanisława hr. Skarbka przy-
mie natychmiast do swego Zakładu dla
sierot w Drohowyżu, bezpłatnie
chłopców i dziewczęta.
Sieroty mają być zupełnie zdrowe, u-
mysłowo rozwinięte, religii katolickiej,
w wieku od 6 do 14 lat, pochodzące z ro-
dziców stale w Galicji zamieszkałych.
Pierwszeństwo mają sieroty po pole-
głych legionistach, nie mające żadnych
środków utrzymania.
Podania bez stempla o przyjęcie sierot
nadsyłać należy do
Kuratorów hr. Skarbka, Gmach Skarbkowski
I. piętro, drzwi 15.

Załączyć dokumenta:
a) metrykę chrztu,
b) świadectwo ubóstwa,
c) świadectwo zdrowia i szczepienia
ospy,
d) świadectwo szkolne z ostatniego
półroczia,
e) metrykę śmierci rodziców,
f) certyfikat przynależności do gminy.
UWAGA: Pobyt sierot w Zakładzie trwa
do 10 lat, zależnie od wieku, przyjęcia
do klasy, postępu w nauce, stanu zdro-
wia i t. p.
We Lwowie, dnia 17 sierpnia 1917.
Z Kuratorji Fundacji Stanisława hr. Skarbka
1663 Dr. Kwiatkowski, m. p.

Adjunkt lasowy
wolny od wojska, 22 lat, 6 klas gimna-
zyum, z praktyką w wielkim majątku,
obeznany dokładnie z czynnościami laso-
wymi, poszukuje posady na skromnych
warunkach w Galicji lub Królestwie.
Zgłoszenia: Pirog, Korzeniów, p. Przecław
ad Dębica. 1613

KURSA MATURYCZNE
gimnazyalne, realne, seminaryjne.
Komplet kl. V. i VI. gimn.
Kraków, Karmelicka 56. II. p.
od godz. 6—7. 1650
Dyrekcja Zakładu Naukowego im.
Heleny Kaplińskiej
w Krakowie, ulica Gołębia L. 5
ogłasza,
że WPISY do
6-klas. Liceum z prawami szkół publ.,
8-klas. zreformowanego Gimnazjum realn.
z prawami szkół publicznych,
4-klas. szkoły normalnej i na
1-roczny kurs przygotowawczy do matury
gimn. realn.,
rozpoczną się 27 sierpnia od 11-1 i od 3-4.
Egzamina wstępne i poprawowe
6 i 7 września od 9-1 i od 3-6.
Początek roku szkolnego 10 września o godz. 9 rano.
Przy Zakładzie znajduje się Internat. 1654

Jednomorgowego placu
ewentualnie z zabudowaniami fabrycznymi
poszukuje się
w Krakowie lub najbliższej okolicy
przy torze kolejowym własnym lub państwowym. —
Oferty do dnia 31 sierpnia pod „Przemyśl 1918” do
Administracyi „Głosu Narodu”. 1658

Dyrekcja Akademii Handlowej w Krakowie
przyjmuje WPISY
w lokalu przy ulicy Szewskiej L. 4, w dnach
od 27 sierpnia do 4 września 1917 r. między
godz. 10 a 12 w poł. do:
a) czteroklasowej Akademii męskiej,
b) dwuklasowej szkoły męskiej,
c) na kurs abiturjentów,
d) na kurs absolwentów szkół średnich,
e) szkoły uzupełniającej i
f) na wieczorny handlowy kurs dla dorosłych.
W klasie I. dwuklasowej szkoły żeńskiej są już
wszystkie miejsca zajęte.
W czasie od 27 do 31 sierpnia b. r. przyjmuje
Dyrekcja także wpisy i do prywatnej wyższej szkoły
(akademii) handlowej dla dziewcząt. 1637

NAUCZYCIELKA
z ukończonym gimnazjum realnem i maturą semina-
ryalną, z bardzo ładnym i długoletnim świade-
ctwami z domów prywatnych hrabskich, przyjmie
posadę w domu prywatnym do przygotowania dzieci
do egzaminów wstępnych prywatnych z klas realnych,
licealnych, wydziałowych lub normalnych. Może także
przyjąć miejsce nauczycielki do średnich dzieci. Język
francuski i niemiecki tylko szkolny, bardzo dobry,
naukowy. Konwersacyi nie posiada. Miejsce przyjmie
od 1 września. Posada może być w Królestwie Poi-
skiem. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu”
pod „Nauczycielka 200”. 1647

Młodzieniec
lat 25, królewski, z 8-klas-
owym wykształceniem,
2-letniemi studjami w se-
minarium duchownym, z
praktyką sumiennego kie-
rownika 4-klas. lud. szkoły
w S. literat, z celującą o-
pinją, z konieczności po-
łożenia losu, poszukuje po-
sady w średnim zakładzie
naukowym lub na wyjazd.
Łaskawe zgłoszenia: Je-
drzejów, Kieleckie, c. k.
poczta, dia „Rodaka”.
1635
Specjalista do
Cass Register
naprawia na mies. cu.
Zgłoszenia listowne pod
Specjalistą przyjmują Ad-
ministracya „Głosu N.” za
okazaniem kwitu inserato-
wego. 1687

Rutynowana
nauczycielka
języka francuskiego, udzie-
la lekcji teorii i konwer-
sacyi. Biuro Stowarzysze-
nia Nauczycielek, Kraków,
Karmelicka 82 od 11 do 1.
1625

Panny
z ładnym piśmem do pracy
biurowej poszukuje się za-
raz. Zgłoszenia w biurze
magazynu skórnego przy
ulicy Berka Józefowicza
L. 21 I. p. 1640
Potrzeba zaraz chłopca
do posługi biurowej. Zgło-
szenia w magazynie biura
skórnego przy ul. Berka
Józefowicza 21 I. p. 1641

Przyjme posadę
ADMINISTRATORA
względnie zarządcy dóbr,
rolnik, młody królewski, wolny od wojska z akade-
mickim wykształceniem i dużą praktyką w inten-
sywnych gospodarstwach. Adresować: „Rolnik” Strzy-
post-restante. 1557

Pszenicę i żyto
do siewu
Bejce nasienną Dupuy prze-
ciwko śnieci i głowni
poleca
BANK ROLNICZY
c. k. Gal. Tow. gospodarskiego we Lwowie, ul. Kopernika 5
kupuje
Koniczynę białą, ozierową i czwędzką,
Tymotkę 86
i wszelkie Nasiona gospodarskie.

Nauczyciel lub nauczycielka
potrzebny na wieś na rok szkolny 1917/18 do dwóch
chłopczyków II. klasy gimnazjalnej. Całe utrzymanie
1 100 kor. miesięcznie. Zgłoszenia 1566
Zarząd dóbr Środnia wieś
p. Hoczew koło Liska.

ZWIĄZEK
powszechny art. polskich w Krakowie
SZPITALNA 21.
wejście od placu św. Ducha
WYSTAWA
i sprzedaż obrazów
treści religijnej i świeckiej pierw-
szorzędnych artystów polskich. 1484

Na większą skalę prowadzona od 25 lat
Pracownia wyrobów cukierniczych w Krakowie
z liczną doborową klientelą miejscową i zamiejscową
z powodu stosunków rodzinnych i wyjazdu
DO Odstąpienia 1597
Zgłoszenia tylko pisemne pod adresem:
Zakład rytmiczny St. Czapliskiego, Kraków, Grodzka L. 2.

Zarząd dóbr Hyżne p. loco
poszukuje 1611
egzaminowanego leśniczego
obznajomionego z kulturą lasu. Pierw-
szeństwo mają kawalerowie lub żonaci
bezdzielni. Warunki od umowy. Posadę
do objęcia zaraz.
Do podan załączyć odpisy świadectw.

Praktyczni ludzie noszą obecnie tylko patentowane
GIĘTKIE PODESZWY DREWNIANE „IDEAL”
klastyczne, eleganckie, za obuwia nie do odróżnienia od skórnych, zachowu-
jące ciepło, wygodne, trwałe, łatwe do czyszczenia. Para 3 k.
wagi. 250 k. portu i opakowanie do 20 par 120 k. za poprzednim nade-
ślaniem należności. P. T. Kupcy i Odsprzedańcy otrzymują znaczny rabat.
Generalne zastępcstwo dla Galicji i Królestwa Polskiego: Przemysły, Wodna 12.